

10138

Kwestionariusz

b. jeńca - internowanego - więźnia - "lagiernika" - zesłańca w ZSRR.

1. DANE OSOBISTE. (Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód i stan cywilny)
2. DATA I OKOLICZNOŚCI ZAARESZTOWANIA LUB WYSIEMLENIA.
3. NAZWA OBOZU (więzienia - miejsce przymusowych prac)
4. OPIS OBOZU, WIEZIENIA i tp. (Teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena)
5. SKŁAD JEŃCÓW, WIEŹNIÓW, ZESŁAŃCÓW (Narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki etc.)
6. ŻYCIE W OBOZIE, WIEZIENIU NA "POSIOŹKU", PRZEMARSZE I TRANS-pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne etc.)
7. STOSUNKI WŁADZ NKWD. do POLAKÓW, (Sposób badania, tortury, kary, propaganda komunistyczna, informacje o Polsce etc.)
8. POMOĆ LEXARSKA, SZPITALA, ŚMIERTELNOŚĆ (Wymienić nazwiska zmarłych)
9. CZY I JAKĄ BYŁA ŁĄCZNOŚĆ Z KRAJEM I RODZINAMI ?
10. KIEDY ZOSTAŁ (a) ZWOLNIONY (a) I W JAKI SPOSÓB POSTAŁ (a) SIĘ DO ARMII.

UWAGA ! Odpowiedzi należy podać poniżej i na odwrocie w kolejności punktów. W razie gdyby nie starczyło miejsca pisać na kartce dodatkowej.

Sap. Koros Henryk ur. 16. II. 1925r., uczeń, kawaler

6-go maja przekroczyłem silnie strażoną granicę niemiecko-sowiecką i udam się do znajomych w gaju. Celem moim było przystąpienie do zorganizowanej walki przeciwko zabobodom. Pragnieniem moim odparcia partyzancka działalność w lasach augustowskich, która była kierowana jak pociąg Sowitów, tak i pociąg Niemcom (bliskość granicy niemieckiej). Przejście od Kalona było od Augustowa tylko 45km. W tym jednak czasie sowiecki N.K.W.D. wpadło na trop wyżej wspomnianej organizacji. Postanowieniem uciekać na Węgry, a następnie do Francji, która wówczas należała do Niemców. Towarzystwem moim był Roman Kamołowicki. Zdarliśmy do kolegi oddalonego o 50km od wyznaczonej granicy. Po drodze kilka razy byliśmy zatrzymywani przez strażników NKWD. Zdarliśmy do przystanku, gdzie zatrzymał nas strażnik postarunek strażnicy. Po krótkim protokole dostaliśmy się na cele mieszkalne. Ścisłemu do sprania, brud, waga i strażnicy porządku. W rano herbata była gorąca woda, na obiad chleb, w którym znajdowały się plasterki jabłoni, woda z woda, i na kolację kawałek chleba i woda. To był nasz codzienny pokarm. W nocy nie mogliśmy spać, gdyż wpiłyśmy codziennie bicie więźniów na korytarzach (razgłoszenie łamanie ręk i bicie do herbatki) i brzyki torturowanych, w którym za miłym budynkiem N.K.W.D. strażnicy oddzielnie N.K.W.D. strażnicy z młodzieży, po 12, po 10 lat, przeważnie z Rusi Łakarpackiej, podczas tego wacynali plakat. Tak było o dnia, każde go wieczora. Więźniowie różnych narodowości (Ukraińcy, Żydzi i Polacy) odnosili się do Polaków z pełną rezerwą, jakby z pomysłowaniem. Jedynie Polacy postarcieli się z nami, leczyma nas wspólnie. Nienawisć do czubienia systemu. Podczas wzyt politraka, komendant nami Polacy (całkowicie 30-40 killek letni) otwarcie wyrażał swoje przekonania wobec polityki. Cóż wie dzwonego, że go wrócić usunieto! Ukraińcy bi Żydzi siedzieli za bradziwe, prosił (poszukiwania do pracy), spekulacje, a Rusini Łakarpaccy za przekroczenie granicy (poszukiwania do pracy), spekulacje.

Wkrótce zżyliśmy się ze sobą i tylko apie, rekrutowani z pośród ciemnych i niewykształconych chłopców Zakarpaccich emigrowali nas cichego wyrażania myśli przekonan. Dowodem tego jest to, że mimo, różnic narodowościowych zadziwiająco szybko wzięły serdecznej przyjaźni. Ja, Adam Czizinski (Polak 1924r. ur.), **10138** (Ukrainiec z Zakarpaccia 1923r. ur.), **10138** (Ukrainiec z Przemyśla) Polak apieca początkowo spełniał misję Markiewicza z Zakarpaccia a później innych, których nazwisk nie przypominam. W takich okolicznościach wstawany zostałem na śledztwo. Tam zobaczyłem swego kolegę. Pierwszy poruczył on. Po chwili istniał z pokoju, w którym odbywała się indagacja młodego towarzysza, stek przuradanych stał kół i krzyk bólu. Trwało to parę minut. K. R. K. D. - ista, skortującemu, poruczył mnie w drugi koniec budynku. Po pewnym czasie wstawany przez śledźcę wstąpiłem do pokoju. Po drodze zobaczyłem swego kolegę rozcięte całe. Moje wejście powitał "śledźcą" przyjemnym uśmiechem. Kłamał i badał i spytał czy palę. Odpowiedziałem nie. Pierwsze jego słowa: mów prawdę, a pójdziesz na wolność, będziesz mógł dalej swobodnie pracować i t.p. Potem spytał, ile pieniędzy dostanę od Niemców i jakę salarkę dostanę. Cioja odpowiedział, że żadnych pieniędzy nie dostanę i żadnego zakłania od Niemców nie miałem, wprowadzili do **10138** K. R. K. D. Marczyński w ciemny stan. Począł rzucać niecierpliwymi przekleśnięciami, parę razy uderzył mnie w twarz i znowu uspokoił się. Wskazywał, że w razie potrzeby odpowiesz na jego pytania. Kłamał, kłamał, spisał protokół, którego nie chciałem podpisać (nie rozumiałem dobrze po rosyjsku) i powiedział, że spisał drugi, zgodny z moimi zeznaniami, odczytał go (prosząc, by czytał burkowsko wolno) i podpisał. Podobne sceny powtarzały się co kilka dni i zawsze nocą. 10 lipca wyparli nas na szlaku do Kholmsk. 11 lipca po krótkim rozprawie (określeni byliśmy o samych przejściu granicy sowiecko-ukraińskiej z zamiarem agitacji na tyrolach przeciwko bolszewickim agitatorom, ganiał. Kłamał i rzucał wyrok o 3 lata więzienia. Znowu ta sama monotonia w ważnych momentach. Taka lektura jak "Partijnaja żyzn", "Istoria K. R. P. b (Kraszewski Komitet Partii bolszewickiej) nie mogli nas zainteresować. 21 maja w zaparkowanych wagonach, prawie że bez pokarmu (200 gr. wernego chleba i 12 kubki wody) podwieszono mnie wraz z innymi do Kijowa. Dwa tygodnie później w Łukowie (nowa wieżnia w Kijowie) w strażniczym ścianie (22 osoby na podłogę) i powzięli dalej na północ. Teraz dostawaliśmy prośbę wyżej wspomniany raził się do garści zgnęty kłki (dobra ryba wrona). Po tym wszystkim walczyliśmy. W Kijowie pod prasą przewożono nas z Kijowa do Dworca na imię **10138** w ciemnym, w ciemnych koronach (zakawice zamknięte i zakryte wóze ciemnym), kolega mój Edward Fitz-Borowicz z Zakarpaccia (kolo Hryja) zdrabiał wskutek nieprzeżycia (K. R. K. D. - ista) musieli najpierw pchać wóze stłoczonej przy drzwiach, w po takim dopiero ugnieciu z nowym kłkiem mógł zatrzasnąć drzwi. Cała okoliczność ustąpiła parę kopniaków. Dalej kolega woskotowaty od miejscowości wzięty w górnym biegu jakiegoś kłkiem kłkiem do Kijowa (Taliczkoje Otdelenie). Po parotyzgodnym polymie w podobny, a nawet gorzej niż w wieżniu wamirko podwieszono mnie do wagonu Kijowskiego nad Kijowem, Kijowskiej Stacji. W Kijowskim Kijowie kolega **10138** ur. 1925r. zmarł w podobny sposób 1 lipca 1941r. Kłamał i rzucał pracującym w fabryce młoci, na moją edy wykonał normy, która niestannie wstrząsała jego serce i kapuły, na podobieństwo i kłkiem na polaryzacji z kłkiem z 50% wernego chleba. 21 września 1941r. zostałem oswobodzony - woskotowaty **10138** nas 7-miu Polaków do miasta Kijowskiego, wamirko wstąpił. Tu mieliśmy pracować na kłkiem-przedsiębiorstwa fabryce "Krasny" Profintierm w wamirko. W Kijowskim 12 godzin **10138** pracowaliśmy w wóze, nie mieliśmy nic do jedzenia, parę razy, na śledzie, parę kłkiem, stłoczonej kłkiem i t.p. **10138** na to, aby **10138** i 800g chleba), zapłała 115 rubli miesięcznie (kilo chleba na wernym ryżu i saccarantosa, 20rb, kilo młoca 40rb, kilo młoca 120rb) i warunki mieszkaniowe nie były wcale krytyki (7 kubki w jednym malutkim nieogrzewanym pokoju). Nowa gen. Sikorskiego obudziła w nas żądzą dostania się jaknajrybniej do "Polskiej Armii". Bez pomyślenia udaliśmy się na stację. Tu czekał nas zabój. Panstwo ubrania zdradziły nas. Przechodząc K. R. K. D. - ista zatrzymał jednego z nas (Przybyckiego **10138** z blawowa) i przetrzymał około dwóch godzin. Potem powiadził, że był, wóze nas na stacji nie widać, bo przesłoniła się uchylał się o pracy. Cała droga **10138** (15 grudnia 1941r) w Kijowie: ja, **10138** i **10138** Adam **10138** pokryje. W Kijowie **10138** wyskoczył z kłkiem informację o polskiej Armii w Kijowskim Komisariacie Sowieckim, było nas jednak z niczym. Bez bileto i jedzenia, pod tarczami, w nagozach towarzyszy. Dostaliśmy się do Kijowskiej wa, wóze **10138** polskie **10138** **10138**. Dostaliśmy się wszyscy **10138** do Siedły **10138** w Jocku.

B. Sap. **10138** Henryk

20072004